

Sygn. akt I ACa 1537/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Jerzy Bess
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko C. K., F. K. i J. K. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 12 maja 2016 r. sygn. akt I C 161/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od powoda na rzecz pozwanych F. K. i J. K. (2) kwoty po 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

3. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata I. B. kwotę 8 856 zł (osiem tysięcy osiemset pięćdziesiąt sześć złotych) w tym 1 656 zł podatku od towarów i usług tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Jerzy Bess SSA Andrzej Struzik SSA Barbara Górczanowska

Sygn. akt I ACa 1537/16

UZASADNIENIE

J. K. (1) w pozwie wniesionym przeciwko C. K., F. K. i J. K. (2) domagał się zasądzenia od pozwanych solidarnie na swoją rzecz 100.000 zł tytułem odszkodowania za szkodę majątkową, jakiej doznał w wyniku naruszenia przez pozwanych jego dóbr osobistych oraz kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Od obu tych kwot domagał się odsetek ustawowych od dnia wniesienia pozwu, a nadto wnosił o zasądzenie kosztów procesu. Roszczenia powyższe powód wywodził z naruszenia prawa do prywatności oraz dobrego imienia. W szczególności powód twierdził, że pozwani naruszyli nietykalność jego mieszkania położonego w G. podejmując starania o usunięcie go z tego mieszkania, a następnie poprzez wejście do tego mieszkania siłą w dniu 1 lipca 2013 r., wbrew woli i zakazowi powoda. Powód twierdził też, że pozwani umożliwili osobom trzecim zniszczenie i zabór należących do niego przedmiotów w tym mieszkaniu się znajdujących. Twierdził także, że pozwani naruszyli tajemnicę jego korespondencji, która odbierali i nie przekazywali jej powodowi, a także że wypowiadali o nim negatywne opinie mające cechy pomówienia.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu i zaprzeczyli twierdzeniom pozwu, a nadto zarzucili, że powód dopuszcza się w stosunku do nich stalkingu, znęcał się nad nimi używając siły fizycznej i powodując obrażenia u F. K. i J. K. (2). Pozwani podnieśli, że mieszkanie, którego dotyczą twierdzenia pozwu, znajduje się na nieruchomości darowanej powodowi przez jego rodziców, tj. pozwanych C. i F. K. w części obejmującej udział 1/2 prawa własności, jednakże darowizna została odwołaną na skutek rażącej niewdzięczności powoda, a własność powróciła do pozwanych. Przyznali, że odbierali korespondencję powoda podczas jego długotrwałej nieobecności, jednak byli do tego przez powoda upoważnieni i oddawali ją żonie powoda, nie naruszając tajemnicy korespondencji. Pozwani podnieśli także, że w sierpniu 2012 r. rozpoczęli tynkowanie domu, w którym zamieszkują na parterze, a w którym na piętrze mieści się mieszkanie powoda, jednak prace zostały wstrzymane przez nadzór budowlany, a następnie powód uniemożliwił dostęp do mieszkania, który był konieczny dla sporządzenia ekspertyzy budowlanej wymaganej przez nadzór. W konsekwencji pozwany F. K., informując o tym powoda, otworzył drzwi od mieszkania powoda, dla umożliwienia przejścia na balkon i wejścia na strych, nie naruszając mieszkania w żadnym innym zakresie.

Wyrokiem z dnia 12 maja 2016 roku Sąd Okręgowy w Krakowie oddalili powództwo, zasądził od powoda solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 3.634 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz przyznał od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną z urzędu.

Uzasadniając powyższy wyrok Sąd Okręgowy wskazał jako bezsporne następujące okoliczności faktyczne:

W dniu 8 marca 1994 r. małżonkowie F. K. i C. K. darowali synowi J. K. (1) udział wynoszący 1/2 część nieruchomości zabudowanej jednopiętrowym budynkiem mieszkalnym, położonej w G. przy ul. (...).

Pozwany F. K. w dniu 7 listopada 2012 r. wystąpił z wnioskiem o wymeldowanie powoda z pobytu stałego w G. przy ul. (...). Decyzją Burmistrza C. z dnia 6 maja 2013 r. po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego odmówiono wymeldowania powoda. Wskutek odwołania złożonego przez pozwanych F. K. i C. K. od ww. decyzji, Wojewoda (...) decyzją z dnia 5 czerwca 2013 r. utrzymał zaskarżoną decyzję w mocy. W dniu 12 grudnia 2015 r. pozwana J. K. (2) złożyła do Burmistrza C. wniosek o wymeldowanie powoda z pobytu stałego w budynku w G..

Powód w dniu 18 lutego 2013 r. został poszkodowany w wypadku drogowym spowodowanym przez osobę trzecią, doznając szeregu obrażeń ciała i wymagał pobytu w szpitalu.

W Sądzie Rejonowym w O.Wydział I Cywilny toczy się postępowanie w sprawie z powództwa pozwanych C. K. i F. K. o eksmisję powoda, sygn. akt I C 1780/13.

Nadto Sąd Okręgowy ustalił następujące fakty:

Pozwani F. i C. K. są właścicielami nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym nr (...) przy ulicy (...) w G.. Zajmują parter domu. Pozwana J. K. (2) jest ich córką (siostrą powoda) i mieszka w domu oddalonym około 30 metrów od domu rodzinnego, przy ulicy (...).

Powód po ślubie w 1991 roku zamieszkał z żoną B. K. w domu swoich rodziców w G., na pierwszej kondygnacji budynku zajmując trzy pokoje (salon i dwa średnie pokoje), kuchnię, łazienkę i obszerny przedpokój. Na piętro wchodziło się z korytarza na parterze, przez drzwi prowadzące na klatkę schodową, które były zamykane przez powoda na klucz. Z piętra jest wyjście na strych. Od 2006 roku pracował na kontraktach zagranicznych, bywało, że przez kilka miesięcy nie było go w domu. Do jesieni 2012 roku powód często wyjeżdżał za granicę. Wówczas jego żona lub syn T. przyjeżdżali do G. co jakiś czas podlewać kwiatki w pomieszczeniach zajmowanych przez powoda. Żona powoda wraz z synem wyprowadziła się z G. do O. w 2002 r. z uwagi na konflikt z teściami. W czasie zamieszkiwania i licznych wyjazdów zagranicznych powód zgromadził różne przedmioty: obrazy, białą broń, noże myśliwskie, zegary, lampy naftowe, wagi, maszyny do szycia, książki. Kolekcjonował poroża myśliwskie, białą broń, antyki. Ponadto w mieszkaniu miał odzież, dokumenty i przedmioty wyposażenia mieszkania (meble, lodówka, sprzęt RTV).

Darowizna uczyniona przez F. i C. K. w dniu 8 marca 1994 r. została odwołana przez darczyńców z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego (powoda). Sąd Rejonowy w O. w pkt I wyroku zaocznego z dnia 10 marca 1998 r., sygn. akt I C 288/97, zobowiązał pozwanego J. K. (1) do przeniesienia nieodpłatnie na rzecz powodów F. K. i C. K. na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej własności w 1/2 części nieruchomości składającej się z działki gruntowej (...) o pow. 60 arów 04 m⁽²⁾, położonej w G., gmina C. i objętej księgą wieczystą Sądu Rejonowego w O. KW nr (...). Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 16 maja 2005 r., sygn. akt I C 184/00 uchylił w/w wyrok zaoczny z dnia 10 marca 1998 r. i powództwo oddalił. F. i C. K. wnieśli od powyższego orzeczenia apelację. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 21 kwietnia 2006 r., sygn. akt II Ca 122/00 zmieniono zaskarżony wyrok i utrzymano w mocy pkt I wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w O. z dnia 10 marca 1998 r. Powód posiadał wiedzę w przedmiocie zapadłych rozstrzygnięć, albowiem był reprezentowany w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w Krakowie przez pełnomocnika z urzędu adw. A. W..

Powód J. K. (1) i jego małżonka B. K. w dniu 2 sierpnia 2000 r. złożyli w Sądzie Rejonowym w O. wniosek o ubezwłasnowolnienie pozwanych F. K. i C. K.. Postanowieniem Sądu Okręgowego w B. z dnia 27 czerwca 2002 r., sygn. akt I Ns 163/00 oddalono wniosek B. K. i odrzucono wniosek J. K. (1). Postanowieniem Sądu Okręgowego w B. z dnia 20 grudnia 2002 r. zażalenie wnioskodawcy J. K. (1) od ww. postanowienia zostało odrzucone.

Strony niniejszego postępowania pozostają skonfliktowane wskutek nieporozumień rodzinnych na tle majątkowym. Powód używał przemocy fizycznej wobec pozwanych. Pozwana J. K. (2) została pobita przez powoda w dniu 6 lipca 1995 r. Pozwany F. K. doznał szeregu obrażeń wskutek użycia przemocy przez powoda w dniu 31 sierpnia 1995 r., 27 maja 1997 r., 31 sierpnia 2000 r. Z uwagi na doznane obrażenia pozwany F. K. przebył leczenie szpitalne w okresach od 14 lutego 1998 r. do 19 lutego 1998 r., od 28 sierpnia 2000 r. do 1 września 2000 r., od 22 lipca 2002 r. do 29 lipca 2002 r. Także pozwana C. K. doznała obrażeń spowodowanych zachowaniem powoda.

Powód wraz z małżonką B. K. występował wielokrotnie na drogę sądową przeciwko pozwany F. K. i C. K. oraz pozwanej J. K. (2) i R. K. o zapłatę odszkodowania za naruszenie jego dóbr osobistych. Nadto powód przeciwko pozwany F. K. i C. K. wnosił o przyznanie alimentów na jego rzecz.

Z uwagi na zachowanie powoda i uporczywe nieprzestrzeganie przez niego porządku prawnego, będącego zarazem źródłem napiętych relacji rodzinnych, przeciwko powodowi toczyły się liczne postępowania sądowe, w szczególności postępowania karne. Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 22 marca 1996 r. powód został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 156 § 2 k.k. i art. 181 § 1 k.k. wobec pozwanej J. K. (2). Następnie wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 20 lutego 2002 r. uznano oskarżonego J. K. (1) za winnego popełnienia przestępstwa z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k., przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. w stosunku do F. K., zaś wymierzona kara pozbawienia wolności została zawieszona na okres próby. Dalej wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dn. 16 lutego 2004 r., sygn. akt I C 1854/02, w sprawie z powództwa J. K. (2) przeciwko J. K. (1) o ochronę dóbr osobistych i zapłatę, zasądzono od J. K. (1) na rzecz J. K. (2) kwotę 5.000 zł. Kolejnym wyrokiem Sądu Rejonowego w S. z dn. 31 października 2004 r. uznano oskarżonego J. K. (1) za winnego szeregu przestępstw względem F. K., C. K., J. K. (2), R. K., M. K., w tym także w zakresie znęcania

się fizycznego i psychicznego przez J. K. (1) nad swoimi rodzicami. Także wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 22 grudnia 2004 r., sygn. akt II K 224/03, oskarżonego J. K. (1) uznano za winnego przestępstwa polegającego na groźbie pozbawienia życia, wzbudzającej uzasadnioną obawę zagrożonych F. K. i J. K. (2) jej spełnienia.

Powód w 2007 r. wydał pozwanym F. K. i C. K. klucz do drzwi prowadzących na piętro budynku i udostępnił wejście na strych. W 2011 r. pozwani małżonkowie K. wykonali remont dachu budynku. Pozwani posiadali klucz od drzwi prowadzących na piętro i na strych do września 2012 r. Po tym okresie powód wymienił zamek w tych drzwiach i nie dał pozwanym kluczy. W okresie posiadania klucza przez pozwanych nie doszło do zaginięcia czy zniszczenia mienia powoda.

Pozwani F. K. i C. K. na wiosnę 2012 r. planowali rozpoczęcie prac tynkarskich domu, o czym informowali małżonkę powoda i powoda. Prace zaczęły się na przełomie lipca /sierpnia 2012 r., a następnie zostały wstrzymane przez nadzór budowlany. Postanowieniem z dnia 26 października 2012 r. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w O. zobowiązał F. K. do dostarczenia oceny technicznej wykonanych robót przez podmiot do tego uprawniony, z którego wynikałoby, że budynek po dociepleniu ścian i wymianie pokrycia dachowego nie powoduje niebezpieczeństwa dla ludzi lub mienia oraz niedopuszczalnego pogorszenia warunków zdrowotnych lub użytkowych dla otoczenia (znak sprawy:(...)) – w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r., przedłużonym ostatecznie do 31 czerwca 2014 r. Powód odmawiał udostępnienia kondygnacji na potrzeby sporządzenia ekspertyzy, pomimo próśb pozwanych, a relacje pomiędzy stronami uległy dalszemu pogorszeniu.

Pozwany F. K. w dniu 1 lipca 2013 roku otworzył samodzielnie drzwi prowadzące na piętro budynku, po to aby pracownicy mogli wykonać poprawki tynkowania elewacji zewnętrznej w ramach reklamacji oraz pomalować ją. Firma budowlana musiała mieć dostęp do pomieszczeń na piętrze, strychu i dachu. W tym dniu miała odbyć się też kontrola pracowników z Nadzoru Budowlanego w O. odnośnie wykonanych robót budowlanych polegających na dociepleniu ścian i wymianie pokrycia dachowego. Powód był powiadomiony o konieczności udostępnienia kondygnacji, jednakże odmówił wydania kluczy. W dniu 1 lipca 2013 roku pozwana J. K. (2) wysłała sms-a do żony powoda o konieczności udostępniania przez powoda kluczy pozwanym F. i C. K. w związku z remontem; B. K. przekazała tę informację mężowi. Pozwany F. K. pozostawił lokal powoda w stanie w jakim go zastał. Pozwany i pracownicy skorzystali tylko z przejścia w kuchni na balkon i na strych. Prace remontowe trwały kilka dni. Mieszkanie nie zostało splądrowane przez pozwanych ani przez pracowników budowlanych, a w szczególności nie doszło do zaboru i zniszczenia jakichkolwiek przedmiotów powoda, w tym dokumentacji o stanie jego zdrowia. W pomieszczeniach na piętrze zajmowanych przez powoda panował ogólny bałagan. Były tam: broń, obrazy, poroża, zegary, wagi, książki i wiele innych przedmiotów, w tym zniszczonych.

W lecie 2012 roku powód wymienił okna na piętrze domu w G.. Powód przebywał w domu w G. do października 2012 r., skąd wyprowadził się do mieszkania żony w O.. Do dnia wypadku w lutym 2013 roku przyjeżdżał co miesiąc do G. podlewać kwiatki. Centrum życiowe powoda znajduje się w O., gdzie zamieszkuje wraz z żoną do chwili obecnej. Powód ani bezpośrednio po zdarzeniu z dnia 1 lipca 2013 r., ani później nie wszedł na piętro budynku posadowionego w G., nie zwracał się do pozwanych o umożliwienie mu wejścia na piętro osobiście ani w asyście innych osób czy policji, nie zwracał się o wpuszczenie na górę domu swojej żony czy syna. Powód nie zwracał się do pozwanych o wydanie ruchomości stanowiących jego własność. Powód przyjechał do domu rodziców w dniu 5 lipca 2013 roku wraz z synem, ale nie wszedł do pomieszczeń przez siebie zajmowanych, zrobił tylko zdjęcie drzwiom otworzonym przez ojca. Nie wszedł na piętro budynku również tego samego dnia, kiedy został przywieziony do G. przez policjantów z C.. W czasie interwencji policji odmówił wejścia do domu i dokonania oględzin mienia pozostawionego w pomieszczeniach przez niego zajmowanych, domagał się jedynie od policjantów zaplombowania wejścia na piętro. Policjanci nie zabezpieczyli mienia powoda. Informację o „włamaniu” przekazała powodowi w dniu 5 lipca 2013 roku sąsiadka J. Z., która mieszka naprzeciwko domu pozwanych C. i F. K.. Powód do chwili obecnej nie próbował wejść do pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych uprzednio w domu w G..

W dniach 23 stycznia i 26 stycznia 2015 roku Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w O. M. S. dokonała zajęcia ruchomości znajdujących się w mieszkaniu powoda na piętrze w G., szczegółowo wymienionych w protokołach.

Egzekucja toczy się z wniosku wierzycieli C. K. i F. K. przeciwko dłużnikowi J. K. (1) na podstawie tytułu wykonawczego tj. wyroku Sądu Okręgowego w B.z dnia 18 lipca 2001 roku, sygn. akt I C 1351/99. Postępowanie egzekucyjne prowadzi obecnie Komornik D. S. do sygn. akt Km 713/15 (poprzednia sygn. akt Km 1293/14). Wśród zajętych ruchomości znajdują się liczne obrazy, lamy naftowe, noże myśliwskie, poroża, książki, zegary, płaskorzeźby, przedmioty gospodarstwa domowego. Wśród zajętych ruchomości nie ma biżuterii, pieniędzy, złota. Komornik dokonał zajęcia ruchomości w obecności pozwanych i osoby przybranej. Dłużnik, prawidłowo powiadomiony o terminie czynności komornika, nie stawiał się. Pozwani przyznali, że zajęte ruchomości stanowią własność powoda.

Z zawiadomienia powoda Prokuratura Rejonowa w O. prowadziła do sygn. akt 1 Ds. 898/13 śledztwo w sprawie włamania w dniu 1 lipca 2013 roku do pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez powoda w domu przy ulicy (...) w G. oraz w sprawie niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy KP w C. na miejscu włamania poprzez brak zabezpieczenia mienia w dniu 5 lipca 2013 roku. W zawiadomieniu z dnia 12 lipca 2013 roku powód nie podał jakiego rodzaju mienie miało być skradzione ani jego wartości. Postanowieniem z dnia 16 września 2013 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej w O. odmówił wszczęcia śledztwa wobec stwierdzenia, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. W uzasadnieniu podano, że w dniu 1 lipca 2013 roku nie doszło do przestępstwa włamania (art. 279 par. 1 k.k.), bowiem aby doszło do tego przestępstwa konieczny jest zamiar sprawcy dokonania, po uprzednim pokonaniu przeszkody, zaboru mienia. W okolicznościach sprawy właściciele domu, rodzice powoda, weszli do pomieszczeń zamkniętych przez niego, ale bez zamiaru dokonania kradzieży mienia, a w związku z wykonywanym remontem. Po rozpoznaniu zażalenia powoda od tego postanowienia Sąd Rejonowy w O. postanowieniem z dnia 17 marca 2014 roku sygn. akt II Kp 526/13 utrzymał zaskarżone postanowienie w mocy.

Pozwani F. K. i C. K. odbierali korespondencją adresowaną do powoda w okresie od 2008 r. do czerwca 2012 r. skierowaną na adres powoda w G.. Pozwani byli umocowani ustnie w tym zakresie przez powoda. Pozwani nie zapoznawali się z treścią korespondencji. Korespondencja była przekazywana żonie powoda lub powodowi wtedy kiedy przyjeżdżali do G.. Po tym czasie pozwani zaprzestali odbierać korespondencją adresowaną do powoda i listonosz już jej nie pozostawiał. W związku z tynkowaniem domu w 2012 roku została zdjęta skrzynka na listy.

Pozwani nie używali w stosunku do powoda słów obraźliwych, zniesławiających go jak również nie pomawiali go wobec podmiotów trzecich, w tym organów administracji publicznej. Nie rozpowszechniają wśród sąsiadów informacji o konflikcie z powodem. Nadto postanowieniem Sądu Rejonowego w O. z dnia 7 listopada 2013 r. sygn.. akt II KP 481/13 utrzymano w mocy zaskarżone postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w O. z dnia 8 sierpnia 2013 r. w sprawie 1 Ds 650/13 o odmowie wszczęcia dochodzenia wskutek zawiadomienia J. K. (1) o znęcaniu się nad nim przez domowników oraz o zniszczenie jego mienia w postaci dzwonka do drzwi.

W styczniu 2015 roku (po spisie dokonany przez komornika) pozwani F. i C. K. wymienili zamek w drzwiach wejściowych do domu.

Ustalenia powyższe zostały oparte na dokumentach oraz zeznaniach pozwanych, a także częściowo zeznaniach świadków T. K. i B. K.. Sąd odmówił natomiast wiary zeznaniom ww. świadków w części, a także zeznaniom świadka J. Z. i zeznaniom powoda.

W swych rozważaniach sąd I instancji odwołał się do przepisów art. 23 i art. 24 oraz art. 6 k.c. wskazując, że na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. Zdaniem sądu I instancji przełamanie przez F. K. w dniu 1 lipca 2013 r. zamka w drzwiach na piętro i wejście do pomieszczeń powoda nie stanowi naruszenia dobra osobistego powoda, jakim jest nietykalność mieszkania, albowiem drzwi prowadzące na piętro były wspólne, prowadziły również na strych, z którego mogli korzystać powodowie, nadto powód nie mieszkał już w G., pojawiając się tam jedynie sporadycznie w celu podlewania kwiatków, gdyż wcześniej dobrowolnie opuścił mieszkanie wyprowadzając się do żony w O. i tam mieściło się jego centrum życiowe. Zachowanie pozwanych było podjęte w określonym celu i nie pozbawiło powoda możliwości korzystania z mieszkania, ten jednak od 1 lipca 2013 r. nie wszedł tam, pomimo że mógł się tam dostać. Nawet gdyby przyjąć, że do naruszenia nietykalności mieszkania doszło, to nie byłoby to działanie bezprawne, gdyż pozwani F. i C. K. skutecznie odwołali darowiznę i byli właścicielami

całego budynku, z tej racji byli uprawnieni do podjęcia działań służących konserwacji i remontu budynku, a powodu uniemożliwił im takie działania pomimo poinformowania go o konieczności wejścia do pomieszczeń na piętrze. Zakres ingerencji, jej cel i przebieg, a także okoliczność, że powód nie zamieszkiwał już w G., powodują brak podstaw do uznania, że naruszono prawo prywatności powoda.

Co do twierdzeń o naruszeniu tajemnicy korespondencji sąd I instancji wskazał, że brak podstaw do twierdzeń, iż do takiego naruszenia doszło, gdyż pozwani z upoważnienia powoda odbierali jedynie korespondencję do niego kierowaną i bez zaznajamiania się z jej treścią przekazywali ją powodowi lub jego żonie. Powód nie wykazał też, że pozwani ujawniali osobom trzecim dokumenty dotyczące stanu zdrowia i leczenia powoda, a komornik podczas zajęcia nie ujawnił znajdującej się lokalu dokumentacji medycznej. Powód nie wykazał także naruszania jego czci przez pozwanych, zniesławiania go i pomawiania wobec osób trzecich, w szczególności nie można uznać za takie naruszenie ogólnikowego odniesienia się do jego kryminalnej przeszłości w odwołaniu do decyzji odmawiającej wymeldowania powoda, były to informacje prawdziwe i miały na celu wzmocnienie argumentacji wykorzystywanej tylko dla potrzeb tego postępowania.

Sąd I instancji odwołał się także do całokształtu okoliczności faktycznych sprawy, w szczególności długoletniego konfliktu między stronami i wrogich relacji od połowy 2012 roku, faktu że powód w tym konflikcie jest stroną aktywną, a jego zachowanie ma na celu uprzykrzenie życia pozwany, z których dwoje jest schorowanych i podeszłym wieku. Powoduje to, iż powództwo nie zasługuje na uwzględnienie także w świetle zasad współżycia społecznego. Nadto sąd wskazał, że powód nie udowodnił wysokości szkody majątkowej, podając abstrakcyjne kwoty, nie można także przyjąć istnienia adekwatnego związku przyczynowego i samej szkody.

Powyższy wyrok powód zaskarżył w całości i zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wydanego orzeczenia polegający na nieuzasadnionym przyjęciu, że: wejście do mieszkania powoda w dniu 1 lipca 2013 r. było uzasadnione koniecznością wykonania prac remontowych oraz koniecznością sporządzenia dokumentów potrzebnych do złożenia w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego, że wejście to w sytuacji, w której powód pozostaje z pozwany w poważnym i wieloletnim konflikcie, nie stanowi naruszenia dóbr osobistych powoda, że powód nie określił przedmiotów, których wskutek zdarzenia 1 lipca 2013 r. został pozbawiony, że treść protokołu zajęcia ruchomości w mieszkaniu powoda stoi w opozycji do jego twierdzeń, że powód wiedział o konieczności udostępnienia mieszkania w dniu 1 lipca 2013 r., a także że mógł to mieszkanie niezwłocznie po wezwaniu udostępnić w sytuacji, gdy leczył się po wypadku, że pozwani nie dopuścili się naruszenia tajemnicy korespondencji, podczas gdy treść ich zeznań wskazuje, że dysponują informacjami, których nie mogliby znać z innego źródła, że powód dobrowolnie opuścił mieszkanie w G., podczas gdy chodziło tylko o czasową nieobecność wynikającą z konieczności korzystania w okresie rehabilitacji z pomocy osób trzecich;

- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej wbrew zasadom doświadczenia życiowego i wbrew treści złożonych do akt dokumentów przez przypisanie całkowitej wiarygodności zeznaniom pozwanego F. K. oraz przez ocenienie korespondencji z Powiatowym Inspektoratem Nadzoru Budowlanego w O. za okoliczność uprawniającą pozwanych do samodzielnego i samowolnego wejścia do mieszkania powoda w dniu 1 lipca 2013 r.;

- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 217 § 1-3, art. 2276 i art. 232 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, przez co nie doszło do precyzyjnego ustalenia wartości przedmiotów, których w wyniku zdarzenia z dnia 1 lipca 2013 r. powód został pozbawiony;

- naruszenie przepisu art. 24 k.c. poprzez uznanie, że prawo własności stanowi samoistną i wystarczającą okoliczność znoszącą bezprawność zachowania polegającego na wejściu do mieszkania zajmowanego przez inną osobę pod jej nieobecność i wbrew zakazowi.

W konkluzji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenia na rzecz pełnomocnika kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Pozwani wnosili o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna. Zasadnicza część zarzutów apelacji skierowana jest przeciwko ustaleniom faktycznym sądu I instancji i ocenie dowodów. Ustalenia te są jednak poprawne i znajdują dostateczne podstawy w prawidłowo ocenionym przez Sąd Okręgowy materiale dowodowym. Stąd Sąd Apelacyjny ustalenia te akceptuje i przyjmuje za własne, czyniąc je podstawą swego orzeczenia.

Nietrafne są zarzuty dotyczące ustaleń odnośnie przyczyn, dla których pozwani w dniu 1 lipca 2013 r. weszli do pomieszczeń zajmowanych przez powoda. Przede wszystkim odnośnie wykonywanych prac elewacyjnych pozwani wyjaśnili, że prace te dotyczyły także balkonów, stąd zachodziła konieczność dostania się na balkon powoda m.in. dla usunięcia znajdujących się tam kwiatów. Z takim twierdzeniem pozwanych powód nie podjął rzeczowej polemiki. Wbrew zarzutowi apelacji potrzeba przejścia przez pomieszczenia zajmowane przez powoda wynikała również z nałożonego przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w O. obowiązku dostarczenia oceny technicznej wykonywanych robót, polegających na dociepleniu ścian i wymianie pokrycia dachowego. Bezsprzeczne jest, że jedyne wejście na strych prowadzi przez pomieszczenia powoda, a zatem za oczywiste można uznać, iż dla wykonania oceny technicznej dotyczącej wymiany pokrycia dachowego koniecznym było przejście przez te pomieszczenia. Co do terminu przedstawienia oceny technicznej już fakty powołane w uzasadnieniu zarzutów apelacji wskazują na potrzebę wejścia na strych przed końcem czerwca 2013 r. Apelujący powołuje, że termin dostarczenia powyższych dokumentów upływał 31 czerwca 2013 r. (co trzeba uznać za oczywistą omyłkę, niewątpliwie chodziło o dzień 30 czerwca), a postanowienie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego o przedłużeniu tego terminu, będące wynikiem wniosku pozwanych złożonego w dniu 12 czerwca 2013 r., zostało wydane w dniu 23 lipca 2013 r. Zatem przed dniem 23 lipca 2013 r. pozwani nie mieli świadomości, czy termin zostanie przedłużony i mogli uznać, że upłynął on w dniu 30 czerwca 2013 r. Sąd decydował się na pilne podjęcie działań, pomimo braku zgody powoda. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że pierwotny termin określony przez administrację budowlaną upłynął 31 grudnia 2012 r. i na wniosek pozwanych, motywowany nieudostępnieniem przez powoda przejścia przez zajmowane przez niego pomieszczenia, został przedłużony do 30 czerwca 2013 r. Oczywistym jest zatem, że pozwani mogli mieć wątpliwości, czy uzyskają kolejne przedłużenie terminu, a istniejąca już znaczna zwłoka powodowała frustrację i poczucie potrzeby pilnego rozwiązania problemu.

Podnoszony przez powoda zarzut błędnego ustalenia, że wejście do mieszkania powoda w sytuacji poważnego i wieloletniego konfliktu między stronami, pod nieobecność powoda i wbrew jego woli nie stanowi naruszenia dóbr osobistych powoda, w istocie nie dotyczy ustaleń faktycznych, ale oceny prawnej. Wskazywane na uzasadnienie tego zarzutu fakty, a to istniejący między stronami poważny i wieloletni konflikt oraz nieobecność powoda i brak jego zgody na wejście do mieszkania są niewątpliwie i zostały przez sąd I instancji ustalone. Zatem to nie okoliczności faktyczne, w których doszło do wejścia do części domu zajmowanej przez powoda, są kwestionowane w tym zarzucie, a wyłącznie sama ocena, że wejście do domu nie stanowiło naruszenia dóbr osobistych powoda. Do oceny tej Sąd Apelacyjny odniesie się w dalszej części uzasadnienia.

Bezzasadnym jest kwestionowanie przez apelującego ustalenia, że powód wiedział o konieczności udostępnienia mieszkania. Sąd I instancji nie oparł się wyłącznie na powoływanym w apelacji zawiadomieniu wysłanym przez pozwanych do powoda w 2012 roku i treści sms-a wysłanego w dniu 1 lipca 2013 r. do jego żony, ale również na zeznaniach samych pozwanych. Zeznania te trafnie Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne, gdyż korelują one z korespondencją prowadzoną z Powiatowym Inspektoratem Nadzoru Budowlanego, w której pozwani informują o nieudostępnianiu przejścia przez powoda oraz z uzasadnieniami decyzji przedłużających termin do złożenia stosownych dokumentów, odwołującymi się do przyczyn podawanych przez pozwanych. Nadto na prawdziwość tych zeznań wskazuje też okoliczność, że pozwany przed wejściem do pomieszczeń powoda udał się do Komisariatu Policji,

gdzie uzyskali informację, że w zaistniałej sytuacji, jako właściciel, może wejść do pomieszczeń powoda nawet bez jego zgody. Niezależnie od oceny trafności przekazanej mu przez policjanta informacji, fakt ten wskazuje na podejmowane przez pozwanego zabiegi dla legalnego uzyskania dostępu do spornych pomieszczeń, a w takiej sytuacji nie sposób uznać za niewiarygodne twierdzeń pozwanych, że zabiegali u powoda o otwarcie pomieszczeń i o jego zgodę na przejście przez nie.

Nietrafne jest kwestionowanie w apelacji ustalenia, że powód dobrowolnie opuścił mieszkanie w G., przenosząc swe centrum życiowej do O.. Zarzut ten opiera się na twierdzeniu, że opuszczenie mieszkania w G. było następstwem wypadku, któremu uległ powód i konieczności korzystania z pomocy innych osób. Wypadek miał jednak miejsce dopiero w lutym 2013 r., a jak ustala sąd I instancji, powód zamieszkiwał w G. do października 2012 r., po czym przeniósł się do O. do żony. Takie ustalenie znajduje oparcie zarówno w zeznaniach żony powoda B. K., jak i samego powoda, który mówi, że po październiku 2012 r. przyjeżdżał do G. co miesiąc, aby podlewać kwiatki i czynił to aż do dnia wypadku. Zatem to nie wypadek stanowił przyczynę opuszczenia mieszkania w G.. Niewątpliwie nie był tą przyczyną długotrwały wyjazd do pracy za granicę, skoro powód o tym nie wspomina, a wcześniej, przesłuchiwany w związku z kwestią zwolnienia od kosztów sądowych, zeznał, że w 2012 r. miał pracę jedynie przez 3 miesiące, kiedy to był w Rumunii. Co więcej z zeznań powoda wyraźnie wynika przyczyna, dla której zatrzymywał mieszkanie w G., a to fakt, że posiadał tam wiele przedmiotów, których nie miał gdzie przenieść.

Oceniając, czy powód nadal zamieszkiwał w domu pozwanych w G. w dacie „włamania” nie sposób też nie sięgnąć do wprawdzie nie decydującego, ale mającego znaczenie dla tej oceny argumentu. Otóż, gdy powód został o „włamaniu” zawiadomiony, przyjechał jedynie sfotografować drzwi, ale nie wszedł do mieszkania. Przyjechawszy następnie 5 lipca 2013 r. z policjantami również odmówił wejścia do środka, domagając się jedynie, żeby policjanci zabezpieczyli pomieszczenia przez opieczętowanie drzwi. Takie zachowanie trudno wytłumaczyć nawet w odniesieniu do pomieszczeń służących danej osobie jedynie do przechowywania jej rzeczy. Niemniej jednak w odniesieniu do mieszkania, stanowiącego rzeczywiste centrum życiowej danej osoby, zachowanie takie jawi się jako zupełnie niewytłumaczalne. Oczywiście jest specyficzny, emocjonalny związek każdego człowieka z jego mieszkaniem, miejscem nie tylko służącym zaspokajaniu potrzeb bytowych, ale i zapewniającym stosowną prywatność i intymność oraz poczucie bezpieczeństwa. W wypadku włamania do tak rozumianego mieszkania naturalną i typową reakcją, wynikającą chociażby z emocjonalnego związku z tym miejscem i przedmiotami tam znajdującymi się, a służącymi do osobistego użytku, jest pilne wejście mieszkańca do środka. Brak takiej reakcji wskazuje na brak emocjonalnego powiązania z tym miejscem, a zatem poddaje w wątpliwość jego traktowanie jako mieszkania w wyżej podanym rozumieniu.

W pełni przekonywające są wywody sądu I instancji uzasadniające ustalenie, że pozwani nie dokonali zaboru żadnych przedmiotów do powoda należących. Przede wszystkim oczywistym jest, że powód nie określił przedmiotów, których na skutek „włamania” został pozbawiony, gdyż nie posiada wiedzy, czy czegokolwiek pozbawiony został. Trafnie sąd I instancji wskazuje, że można tu mówić tylko o domysłach powoda, skoro nie był on po będącym przedmiotem osądu zdarzeniu w pomieszczeniach, w których znajdowało się jego mienie i nie zweryfikował czy i jakie przedmioty stamtąd zniknęły. Próba budowania twierdzeń o zaborze określonych przedmiotów na protokole zajęcia dokonanego przez komornika nie może się powieść, skoro komornik w takim protokole umieszcza jedynie te przedmioty, które zajął, pomija zaś przedmioty pozostałe. W konsekwencji protokół taki nie stanowi spisu wszystkich przedmiotów znajdujących się w danych pomieszczeniach w chwili dokonywania czynności egzekucyjnych. Co więcej, brak informacji na ile wnikliwymi były te czynności, w szczególności czy przeszukano szafy, szuflady itp. Ta ostatnia okoliczność ma znaczenie o tyle, że logicznym jest, iż gdyby komornik znalazł walutę, biżuterię, złoto lub inne cenne przedmioty, o jakich mówi powód, niewątpliwie by je zajął. Niemniej oczywistym jest, że takie przedmioty trzyma się w zamknięciu, a często nawet ukryte. Nie sposób też odmówić logiki argumentacji sądu I instancji, że gdyby w pomieszczeniach tych istotnie takie przedmioty były, to niewątpliwie powód, niezwłocznie po „włamaniu” wszedłby do pomieszczeń dla sprawdzenia, czy nadal się one tam znajdują.

Zarzut dotyczący ustalenia, że nie doszło do naruszenia przez pozwanych tajemnicy korespondencji powoda, jedynie ogólnikowo stwierdza, że wniosek o naruszeniu tej tajemnicy wynika z treści zeznań pozwanych złożonych

przed sądem wskazującej, że dysponują oni informacjami, których nie mogliby znać z innego źródła, niż tylko z korespondencji adresowanej do powoda. Zarzut ten został jednak pominięty w części apelacji zawierającej uzasadnienie zarzutów. W rezultacie pozostał on na wysokim stopniu ogólności, bez wskazania, o jakie to konkretnie informacje chodzi skarżącemu. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł w zeznaniach pozwanych tego rodzaju informacji. Podnoszone natomiast przez pozwanych w ich oświadczeniach procesowych fakty dotyczące np. miejsca zatrudnienia powoda, nie muszą pochodzić z jego korespondencji. Nie są to tego rodzaju okoliczności, które zwyczajowo trzymane są w tajemnicy, a w stosunkach rodzinnych, nawet w wypadku ostrego konfliktu, jest typowym, że tego rodzaju informacje do najbliższych krewnych docierają.

Apelacja kwestionuje uznanie zeznań pozwanego F. K. za wiarygodne, odnosząc tę ocenę do kwestii zaprzeczenia przez tego świadka faktowi wzniesienia pietra budynku przez powoda. Okoliczność ta miała mieć miejsce jeszcze przed zawarciem przez strony umowy darowizny, a zatem przed 1994 rokiem i dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma żadnego znaczenia. Wywodzenie li tylko z faktu takiego zaprzeczenia wniosków o niewiarygodności zeznań świadka jest nieuzasadnione, gdyż ocena dowodów jest dokonywana na podstawie całości zebranego materiału.

Z powyższych przyczyn zarzuty dotyczące ustalenia faktycznych i oceny dowodów okazały się bezzasadne.

Bezzasadnym jest także zarzut dotyczący pominięcia dowodu z opinii biegłego. Przedmiotem postępowania dowodowego są jedynie te fakty, które mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.). Tymczasem w sytuacji, gdy sąd ustalił, iż pozwani nie zabrali ani nie spowodowali utraty żadnych przedmiotów do powoda należących, wartość przedmiotów, które według twierdzeń powoda miałyby zostać przez niego utracone, nie miała żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Zatem sąd zasadnie dowód z opinii biegłego pominał. Na marginesie można też zauważyć, że aby taki dowód przeprowadzić sąd musiałby ustalić nie tylko fakt zaboru przedmiotów, ale również dokładnie ustalić jakie to przedmioty i o jakich cechach zostały zabrane. Tymczasem nawet sam powód precyzyjnie tych przedmiotów nie określa, ale tylko ogólnie wskazuje o jakiego rodzaju przedmioty mu chodzi.

Zarzut naruszenia prawa materialnego powoda kieruje jedynie przeciwko ocenie, że przysługujące pozwanym prawo własności zniosło bezprawność zachowania polegającego na wejściu do mieszkania zajmowanego przez inną osobę pod jej nieobecność i wbrew jej zakazowi. Taki zarzut, sformułowany w sposób abstrakcyjny, byłby trafny. Co do zasady prawo własności nie daje uprawnienia do samowolnego wejścia do mieszkania zajmowanego przez inną osobę. Niemniej jednak zarzut ten rozważyć trzeba w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. W pierwszej kolejności trzeba zatem rozstrzygnąć, czy poprzez wejście do pomieszczeń przez powoda zajmowanych doszło do naruszenia jego dóbr osobistych. O ile do naruszenia takiego nie doszło ocena zgodności z prawem lub bezprawności zachowania pozwanych staje się bezprzedmiotowa.

Powód wskazywał, że poprzez naruszenie nietykalności mieszkania zostało naruszone jego prawo do prywatności. Przepis art. 23 k.c. wymieniając przykładowo dobra osobiste podlegające ochronie wprost wskazuje jako jedno z tych dóbr nietykalność mieszkania. Niewątpliwie z naruszeniem tej nietykalności wiąże się także naruszenie prawa do prywatności, które wprawdzie nie zostało przez powołany przepis wprost wymienione, niemniej stanowi dobro osobiste, a o jego ochronie stanowi przepis art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Nietykalność mieszkania, o której stanowi przepi art. 23 k.c., jest w orzecznictwie rozumiana szerzej, nie tylko jako dotycząca mieszkania sensu stricto, ale również innych pomieszczeń z tym mieszkaniem związanych, a nawet gruntu, służącego korzystaniu z domu mieszkalnego i ściśle z zamieszkiwaniem związanego. Zawsze jednak ochrona nietykalności mieszkania jest związaną z zamieszkiwaniem w danym miejscu, którego konsekwencją jest określony stan psychiczny i emocjonalny wynikający z poczucia bezpieczeństwa i niezakłóconego korzystania z mieszkania (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 25 lutego 2010 r. V CSK 290/09 i z 25 kwietnia 2010 r. V CSK 352/09). Nie stanowi natomiast mieszkania w tym rozumieniu lokal, w którym dana osoba faktycznie nie mieszka, gdyż swe centrum życiowe przeniosła gdzie indziej, a w którym tylko przechowuje swe rzeczy, nawet jeżeli w przeszłości w lokalu tym mieszkała. W takim wypadku naruszenie nietykalności danego lokalu może wkraczać jedynie w sferę praw majątkowych, ale nie w sferę dóbr osobistych. Stąd, skoro powód od kilku miesięcy zamieszkiwał w innym miejscu, wkroczenie do lokalu poprzednio przez niego zajmowanego, w którym jedynie znajdowały się należące do niego rzeczy, nie stanowiło

naruszenia nietykalności mieszkania w rozumieniu art. 23 k.c. Prawo do prywatności mogłoby też zostać naruszone poprzez zapoznanie się z dokumentami dotyczącymi osobistej sfery powoda, w takim mieszkaniu się znajdującymi lub przez umożliwienie takiego zapoznania się innym osobom. Niemniej powód nie wykazał, że takie dokumenty, w szczególności dokumentacja lekarska, o której mówił, znajdowały się w pomieszczeniach przez niego zajmowanych, położonych w G.. Sąd I instancji ustalenia takiego nie przyjął, a apelacja tego nie zwalcza.

Powód nie wykazał, że doznał szkody majątkowej, co przesądzało oddalenie powództwa o zapłatę odszkodowania. Natomiast naruszenie dóbr osobistych, gdyby w istocie miało miejsce i było bezprawne, mogłoby stanowić podstawę roszczenia o zadośćuczynienie opartego na przepisie art. 448 k.c. Jak zgodnie przyjmuje doktryna i orzecznictwo, zasądzenie zadośćuczynienia może nastąpić w wypadku zawinionego naruszenia dóbr osobistych, gdyż przepis ten nie może być oderwany od generalnej zasady odpowiedzialności za czyny niedozwolone, wyrażonej w art. 415 k.c. Tymczasem w ustalonych okolicznościach pozwanym nie można przypisać winy. Wejście do lokalu powoda nastąpiło w szczególnej sytuacji, a to po długotrwałym i bezskutecznym oczekiwaniu na udostępnienie wejścia przez powoda, w sytuacji gdy konieczność tego wejścia wynikała tak z prowadzonych prac remontowych budynku, jak i z nakazu administracji budowlanej, upływały terminy zakreślane w kolejnych decyzjach administracyjnych, a pozwani uprzednio otrzymali od funkcjonariuszy policji informację, że służy im prawo do wejścia do lokalu bez zgody powoda. Stąd, nawet gdyby uznać, wbrew wyżej przedstawionemu wywodowi, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło, brak byłoby podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia. Wreszcie zauważyć też trzeba, że przepis art. 448 k.c. nie stanowi o obligatoryjnym zasądzeniu zadośćuczynienia, ale przewiduję, że sąd może takie zadośćuczynienie przyznać. W opisanych okolicznościach brak byłoby podstaw do skorzystania z tej możliwości.

Z wyżej przedstawionych przyczyn apelacja okazała się bezzasadna i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od powoda, jako strony przegrywającej sprawę, na rzecz strony pozwanych, którzy ponieśli koszty zastępstwa procesowego, kwotę odpowiadającą wynagrodzeniu pełnomocnika będącego radcą prawnym ustalonym w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, przy czym z uwagi na reprezentowanie dwojga pozwanych przez tego samego pełnomocnika i okoliczność, że te same czynności służyły obronie obojga reprezentowanych pozwanych, sąd obniżył zasądzoną na rzecz każdego z pozwanych dzieląc stawkę minimalną na połowę.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym przyznano pełnomocnikowi powoda wynagrodzenie w wysokości określonej stosownie do przepisów § 4, § 8 pkt 6 i § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, przy uwzględnieniu że w postępowaniu apelacyjnym powoda reprezentował inny adwokat, niż w postępowaniu przed sądem I instancji.

SSA Jerzy Bess SSA Andrzej Struzik SSA Barbara Górczanowska